



ul. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl <http://www.gutekfilm.com.pl>

Skóra, w której żyję

(La piel que habito)

Reżyseria: Pedro Almodóvar

Scenariusz: Pedro Almodóvar, na podstawie książki Thierrego Jonqueta "Tarantula"

W rolach głównych: Antonio Banderas, Elena Anaya, Jan Cornet, Marisa Paredes

Hiszpania 2011, 120 min.

W KINACH OD 16 WRZEŚNIA 2011

„Skóra, w której żyję” to owacyjnie przyjęty na festiwalu w Cannes thriller Pedro Almodóvara, niekwestionowanego mistrza współczesnego kina. Reżyser od początku filmu mnoży pytania, trzymając widzów przez cały seans w napięciu. Twórca *Wszystko o mojej matce* po raz drugi w swojej karierze sięgnął po materiał literacki (*Drżące ciało* inspirowane było powieścią Ruth Rendell) i przygotował scenariusz na podstawie powieści *Tarantula* Thierry'ego Jonqueta.

W rolach głównych występują: Antonio Banderas, jeden z ulubionych aktorów hiszpańskiego reżysera oraz Elena Anaya, która ma szansę stać się nową muzą Almodóvara.

Od czasu, gdy żona doktora Roberta Ledgarda (Antonio Banderas), znanego chirurga plastycznego, spłonęła w wypadku samochodowym, próbował on stworzyć nową ludzką skórę, która mogłaby ją ocalić. Po dwunastu latach badań udaje mu się wyhodować skórę, będącą prawdziwą zbroją, chroniącą przed wszelkimi zagrożeniami.

Przez lata eksperymentów i prób doktor Ledgard potrzebował trzech rzeczy: braku skrupułów, asystenta i królika doświadczalnego: najlepiej człowieka. Skrupuły nie były dla doktora żadnym problemem, najwierniejszą asystentką została Marilia (Marisa Paredes), kobieta opiekująca się nim od dnia jego narodzin, a jeśli chodzi o doświadczalnego królika... Ledgard nie bał się sięgnąć po najbardziej drastyczne rozwiązanie...

PRASA O FILMIE

Niemal obezwładnia precyzją i bogactwem znaczeń i robi ogromne wrażenie.
Malwina Grochowska, filmweb.pl

Najnowszy film Pedro Almodóvara poraża i onieśmiela, a od wewnątrz kipi od namiętności.
Barbara Hollender, "Rzeczpospolita"

Szalone zwroty akcji i oryginalna intryga erotyczna.
Eric Koh, Indiewire

Zmysłowy thriller erotyczny, a zarazem mroczna komedia.
Brad Brevet, ropeofsilicon.com

Thriller, horror, komedia, romans, ale tak naprawdę almodóvarowskie połączenie wszystkich tych gatunków.
Screen Daily

To obraz perwersyjny i szalony, a przy tym świetnie rozplanowany i doskonale zrealizowany.
Peter Bradshaw, The Guardian

ALMODÓVAR O „SKÓRZE, W KTÓREJ ŻYJĘ”

Istnieją procesy nieodwracalne, drogi, z których nie ma odwrotu, podróże w jedną stronę. „Skóra, w której żyję” to opowieść o kobiecie, która przemierza taką drogę wbrew swojej woli, zmuszona przemocą. Jej losy są wynikiem wyroku wydanego przez jedną osobę, jej największego wroga, który pragnie ostatecznego odwetu. „Skóra, w której żyję” opowiada o zemście.

Wiele cech tej opowieści przywiodło mi na myśl dzieła Luisa Buñuela, Alfreda Hitchcocka i Fritza Langa (od gotyku po filmy *noir*). Pomyślałem też o popowej estetyce horrorów z wytwórni Hammer, o psychodelicznych i kiczowatych włoskich

filmach grozy 'giallo' (Dario Argento, Mario Bava, Umberto Lenzi...), a także o liryzmie Georges'a Franju i jego „Oczu bez twarzy”. Po rozważeniu wszystkich tych odniesień zrozumiałem, że żadna z tych stylistyk nie przekaze tego, co chcę zawrzeć w „Skórze, w której żyję”. Dlatego postanowiłem pójść własną drogą i zaufać intuicji – w końcu zawsze tak czyniłem. Porzuciłem naśladownictwo mistrzów gatunku (między innymi dlatego, że nie wiedziałem do jakiego właściwie gatunku film ma należeć) i odciąłem się od własnej twórczości: wiedziałem tylko, że narracja filmu powinna być oszczędna i rzeczowa, pozbawiona wizualnej retoryki i drastyczności, chociaż we fragmentach, których nie oglądamy, krew leje się gęsto.

W tej podróży towarzyszyli mi:

José Luis Alcaíne, autor zdjęć, któremu nie tłumaczyłem, czego chcę, a raczej skupiałem się na tym, czego nie chcę. On zaś potrafił nadać obrazom gęstości, połysku i mroku, które najlepiej pasowały do filmu.

Muzyk Alberto Iglesias - jedyny znany mi artysta pozbawiony ego; jest niestrudzony, wszechstronny, cierpliwy i potrafi podejść do pomysłu od zupełnie nowej strony, jeśli nie jestem zadowolony, a przy tym podporządkowuje się wymogom opowieści i mojej wizji.

A także aktorzy – wielkoduszni i rzetelni mimo oczywistego dyskomfortu, jaki stwarzały niektóre sceny. Wymienię ich wszystkich: Antonio Banderas, Elena Anaya, Marisa Paredes, Jan Cornet, Roberto Álamo, Blanca Suárez, Eduard Fernández, Susi Sánchez, Bárbara Lennie i José Luis Gómez.

Pedro Almodóvar